

CZWARTEK

16 KWIETNIA 2015

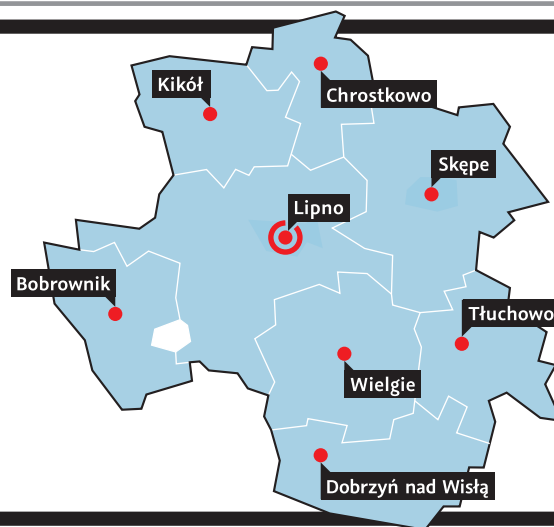
nakład: 4000 egz.
ISSN: 1689-8664

1,79 zł

w tym 5% VAT

nr 15/2015 (319)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

W tym numerze:

LIPNO

Sport to moje życie

O wizji sprawowania funkcji z nowym szefem ośrodka sportu Krzysztofem Spiszem rozmawiała Lidia Jagielska

➤ str. 3

BOBROWNIKI



W nagrodę u prezydenta

Druhny bobbrownickiej OSP opisały wygląd wsi dawniej i współcześnie. Dało im to drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie

➤ str. 4

LIPNO



Umarli, byśmy żyli wolni

W poniedziałek na Placu Dekerta przedstawiciele rodzin katyńskich odsłoniли pomnik mieszkańców ziemi dobrzyńskiej pomordowanych w Katyniu, Miednoje, Charkowie i innych miejscach kaźni przez NKWD w 1940 roku

➤ str. 6-7

Zostanie najpiękniejszą?

LIPNO ➤ Ma 19 lat i 170 cm wzrostu. Interesuje się modą i fotografią. Monika Matysiak ma szansę zostać najpiękniejszą kobietą ziemi dobrzyńskiej

Monika mieszka w Lipnie, uczy się w Liceum Plastycznym w Rypinie. Udział w eliminacjach do konkursu Miss Ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej 2015 to jej debiut. Ale już odniosła sukces, bo awansowała do finału. Ten odbędzie się w połowie maja w Dworze Artusa w Toruniu. Ośiem dziewcząt powalczy o tytuł w kategorii nastolatek. W kategorii dorosłej w szranki stanie trzynastka pań. Większość to urodziwe torunianki, ale jest też piękna lipnowianka. To właśnie Monika Matysiak.

Jej przygoda zaczęła się od castingu w Rypinie, tam też odbył się półfinał. Monika dostała się do finałowej trzynastki, którą wyłoniono spośród 40 kandydatek.

– Do konkursu zgłosiłam się sama. Oczywiście, mam nadzieję na wygraną, ale sam udział w finale to już sukces. Czekam na jeszcze sporo pracy: obozy, próby i sesje zdjęciowe. Zwycięzcy nie awansuje do ogólnopolskiego konkursu piękności, to byłoby spełnieniem jednego z moich marzeń. Bardzo cieszę się z tego, że wspiera mnie i kibicuje mi moja rodzina – mówi Monika.

Lipnowianka interesuje się modelingiem, modą i fotografią. Z artystycznymi zainteresowaniami w parze idzie edukacja. Monika jest w klasie maturalnej Liceum Plastycznego w Rypinie. Po egzaminie dojrzałości wybiera się na studia w Warszawie. Chce pro-

jektować ubrania. Jak przyznaje, teraz skupia się przede wszystkim na nauce.

Trzymamy kciuki, by w maju Monika podbiła serca jury kon-

kursu piękności. Miss Ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej otrzyma 6 tys. zł, a dzięki sponsorom finalistki mogą liczyć na atrakcyjne nagrody. Przez najbliższy miesiąc dziewczęta będą jeszcze pracowały nad choreografią, prezentacją, będą uczestniczyły m.in. w sesjach zdjęciowych. W tym tygodniu czeka je zgrupowanie w Golubiu-Dobrzyniu.

(ak)

fot. nadesłane

Lipno

Pogryzione dziecko

W niedzielne popołudnie przy ul. Przekop bulterier pogryzł 12-letnią dziewczynkę.

Policję o wydarzeniu poinformował przechodzień. Bulterier zaatakował dziewczynkę prowadzącą rower. Świadek zajścia zachował zimną krew, chwycił dziecko i przeniósł za ogrodzenie pobliskiej posesji.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze złapali luzem biegające zwierzę i przekazali je pod opiekę odpowiednim służbom. Wezwali też karetkę pogotowia, która zabrała 12-latkę do szpitala. Dziewczynka po opatrzeniu ran kłasnanych została wypisana do domu.

Tego samego dnia dzielnicowi dotarli do 39-letniego właściciela psa. Na szczęście okazało się, że zwierzę posiada aktualne szczepienie przeciwko wściekliznie. Mężczyzna twierdził, że jego

pupil uciekł mu podczas spaceru. Nieodpowiedzialny właściciel został ukarany mandatem za niezachowanie właściwych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia.

Policjanci wyjaśniają szczegółowe okoliczności tego zdarzenia pod kątem narażenia życia i zdrowia dziecka. Za to przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności.

opr. (aba)

Co zrobić, gdy atakuje pies?

Jeśli już leżymy na ziemi, warto przyjąć pozycję żółwia (unikając gwałtownych ruchów). W pozycji stojącej stajemy do psa bokiem, na lekko rozstawionych nogach, nie patrzymy mu w oczy, staramy się nie okazywać strachu.



Monika zamierza studiować w Warszawie. Marzy o projektowaniu ubrań

REKLAMA

SKORZYSTAJ Z WIOSENNYCH OKAZJI



RATY
0%

Oferta rat 0% obejmuje wszystkie dostępne modele z serii LC

Promocja ważna do 15.06.2015 r. lub do wyczerpania zapasów.

SPRAWDŹ RÓWNIEŻ INNE PROMOCJE

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

LIPNO, ul. 3-maja 23, tel.: 663 190 004

Husqvarna

Nie wszystko da się połączyć

SKĘPE ▶ Rajcy uchylili podjętą 26 lutego uchwałę o zamiarze utworzenia Miejsko-Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki z placówek w Wólce i Skępem oraz miejscowej księżnicy publicznej

Już wiadomo, że nie będzie połączenia biblioteki i dwóch centrów kultury. Taki krok okazał się niezgodny z prawem, skępscy rajcy musieli wycofać się z wyrażonego 26 lutego zamiaru połączenia samorządowych instytucji kultury: Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Skępem, Centrum Kulturalno-Oświatowo-Rekreacyjnego w Skępem i takiego samego w Wólce.

– Biblioteka pozostanie instytucją kultury tak, jak było dotychczas – informuje sekretarz miasta i gminy Skępe Zbigniew Małkiewicz. – Centra kulturalne w Wólce i Skępem są natomiast świetlicami i nie mają statusu instytucji kultury. Dlatego uchwałę należało uchylić, na razie innych planów zmieniających ich funkcjonowanie nie mamy.

Przypomnijmy, że połączenie biblioteki i dwóch centrów kultury miało przyczynić się do lepszej organizacji pracy tych podmiotów. Jeden szef czuwać miał nad funkcjonowaniem nowej instytucji, twór o nazwie Miejsko-Gminne Centrum Kultury i Biblioteki miałby swój budżet i pracowników. Oferta dla mieszkańców miała być dzięki temu szersza, mienie wspólne, zarządzanie kadrami efektywniejsze (choćby przy organizowaniu zastępstw w przypadku choroby czy urlopu jedynej instruktorki pracującej w danym centrum).

Zgodnie z przepisami o dzia-



CKOR-y (na zdj. placówka w Wólce) są świetlicami, a nie instytucjami kultury, stąd połączenie ich z bibliotekami nie było możliwe

łalności kulturalnej, można łączyć instytucje kultury, w tym te prowadzące działalność w różnych formach. Ustawa o bibliotekach pozwala też łączyć, dzielić lub likwidować księżnice po podaniu informacji do publicznej wiadomości na co najmniej sześć miesięcy wcześniej. Wszystko zgadzało się i wkrótce pewnie za funkcjonowałaby na naszej mapie kulturalnej nowy twór. Skępscy samorządowcy nie zauważyli jednak, że dwa CKOR-y funkcjonują na zasadach świetlic środowiskowych, a to oznacza, że nie są one samorządowymi instytucjami kultury w rozumieniu ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Zamiar spalił więc na pa-

nowce i sytuacja kulturalna miasta i gminy Skępe pozostaje bez zmian: księżnica miejsko-gminna z dyrektorem, budżetem i pracownikami, a CKOR-y z instruktorami, których bezpośrednim przełożonym jest burmistrz Skępego.

Wciąż jest natomiast szansa na połączenie skępskiej szkoły podstawowej i gimnazjum w jeden podmiot o nazwie Miejski Zespół Szkół (z jedną dyrekcją, budżetem, kadrami). – Czekamy jeszcze na opinię z kuratorium oświaty, bo ta jest w tym przypadku wiążąca – informuje sekretarz Małkiewicz.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Wybory w Lipnie – sprostowanie

W poprzednim wydaniu poinformowaliśmy o tym, że powtórki wyborów do Rady Miasta w Lipnie nie będzie. Za błędną interpretację werdyktu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku i tym samym wprowadzenie Czytelników w błąd, wszystkich zainteresowanych sprawą przepraszam – Andrzej Korpalski.

Sprawa o protestowanych wyborów w okręgu nr 15 do Rady Miasta w Lipnie trwa kolejny miesiąc. Zaczęło się od nieostemplowanych kart i uznania za nieważne kilku głosów na jednego z kandydatów (Kamil Komorowski), na czym skorzystał jego rywal (Krzysztof Orzechowski). Był remis i o tym, komu przypadnie mandat, zdecydowało losowanie. Szczęście sprzyjało Orzechowskiemu. Gdyby więc nie anulowane głosy, rezultat wyborów byłby zupełnie inny. Na protest nie trzeba było czekać długo, pierwszy wpłynął do wrocławskiego sądu już w listopadzie. Został uznany na początku stycznia, więc wybory miały zostać powtórzone.

Werdykt oprotowano, zgłaszając zażalenie do najwyższej instancji, czyli Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Ten decyzję podjął na niejawnym posiedzeniu 31 marca. Protest został oddalony, czyli w mocy utrzymano wyrok Sądu Okręgowego z Wrocławia. A ten, przypomnijmy, nakazał wybory powtórzyć. Nie wiadomo, kiedy one się odbędą. Krajowe Biuro Wyborcze pracuje teraz nad organizacją wyborów prezydenckich.

REKLAMA

BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227



Wybory

Wyjeżdżasz? Zadbaj o głosowanie

Co zrobić, jeśli wiemy, że w dniu wyborów będziemy daleko od swojego lokalu wyborczego? Począwszy od majowych wyborów prezydenckich, można głosować korespondencyjnie.

Taka forma głosowania to spora zmiana. Dotychczas kodeks wyborczy umożliwiał oddanie głosu korespondencyjnie jedynie osobom niepełnosprawnym oraz przebywającym za granicą. Teraz każdy może zgłaszać w ten sposób. Podpowiadamy, co trzeba zrobić, by listownie oddać ważny głos.

Zamiar głosowania korespondencyjnego powinien być zgłoszony przez wyborcę w urzędzie gminy, w którym jest on wpisany do rejestru wyborców, najpóźniej do 27 kwietnia w pierwszej turze i do 14 maja (włącznie) w ewentualnej drugiej turze. Zgłoszenie może być dokonane ustnie, pisemnie, faksem lub w formie elektronicznej. Powinno ono zawierać: nazwisko i imię (imiona), imię ojca, datę urodzenia, numer ewidencyjny PESEL wyborcy, oznaczenie wyborów, których dotyczy zgłoszenie, a także wskazanie adresu, na który ma być wysłany pakiet wyborczy albo deklarację osobistego odbioru pakietu wyborczego w urzędzie gminy oraz oświadczenie o wpisaniu wyborcy do rejestru wyborców w danej gminie. W zgłoszeniu wyborca może zażądać przesłania mu wraz z pakietem wyborczym nakładki na kartę do głosowania sporządzonej w alfabecie Braille'a.

Jeśli zdecydujemy się na głosowanie korespondencyjne, zostaniemy skreśleni ze spisu w obwodzie właściwym dla naszego miejsca stałego zamieszkania, natomiast wpisani będziemy w spisie wyborców w obwodzie wyznaczonym specjalnie dla celów głosowania korespondencyjnego na terenie gminy, w której stale zamieszkujemy.

Korespondencyjny wyborca, nie później niż 7 dni przed dniem wyborów, otrzyma z urzędu pakiet wyborczy, który zostanie mu doręczony wyłącznie do rąk własnych, po okazaniu dokumentu potwier-

dającego tożsamość i pisemnym pokwitowaniu odbioru. Jeżeli wyborca we wniosku zadeklarował osobisty odbiór pakietu wyborczego, będzie on do odebrania w godzinach pracy urzędu. Jeżeli wyborca nie może potwierdzić odbioru, doręczający sam stwierdzi datę doręczenia oraz wskaże odbierającego i przyczynę braku jego podpisu. Co się stanie, jeśli wyborcy nie będzie w domu, gdy przyjdzie pakiet wyborczy? Wówczas doręczający umieści zawiadomienie o terminie powtórnego doręczenia w skrzynce na listy lub, gdy nie jest to możliwe, na drzwiach mieszkania. Termin powtórnego doręczenia nie może być dłuższy niż 3 dni od dnia pierwszego doręczenia.

Gdy odbierzemy już pakiet, warto zwrócić uwagę na jego zawartość. Powinien on zawierać: kopertę zwrotną, kartę do głosowania, kopertę na kartę do głosowania, oświadczenie o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania, instrukcję głosowania korespondencyjnego i ewentualnie nakładkę na kartę do głosowania sporządzoną w alfabecie Braille'a (jeżeli wyborca zażądał jej przesłania).

Jak oddać głos?

Na karcie do głosowania wyborca oddaje głos w sposób określony w informacji znajdującej się w dolnej części karty do głosowania. Należy pamiętać, że znakiem „x” są dwie linie przecinające się w obrębie kratki przeznaczonej na oddanie głosu.

Po oddaniu głosu należy kartę do głosowania umieścić w kopercie oznaczonej „Koperta na kartę do głosowania” i kopertę tę zakleić.

dokończenie na str. 7

TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaszkiwicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680
Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Sport to moje życie

WYWIAD ➤ O spostrzeżeniach i dokonaniach oraz wizji sprawowania funkcji z nowym dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lipnie Krzysztofem Spiszem rozmawiała Lidia Jagielska

– W połowie marca zasiadł pan w fotelu dyrektora ośrodka sportu. Jakie były pierwsze podjęte przez pana działania?

– Wprowadziłem rezerwację torów dla szkółek pływackich na naszym basenie. Tego nie było, a znacznie poprawia komfort korzystania z pływalni. Informacje o torach wolnych i zajętych w poszczególnych dniach i godzinach są dostępne na naszej stronie internetowej, a także w kasie. Dzięki temu nie ma już takich sytuacji, że ktoś przychodzi na basen i nie ma gdzie pływać. A był to problem.

– Ile szkółek działa w lipnowskiej pływalni?

– Obecnie dwie. Myślę jednak o utworzeniu od września naszej szkoły MOSiR-owskiej. Dochody wzrosłyby nam znacząco. Wystarczy zatrudnić instruktorów, a to jest możliwe.

– Czy podejmuje pan jakieś działania, żeby basen nie świecił pustkami?

– Obniżyłem ceny biletów na basen i za korzystanie z sali fitness oraz siłowni dla klubów sportowych i osób starszych. Nawiązałem już współpracę z kołem emerytów. Seniorzy będą korzystać z naszych obiektów. Chcę, żeby przyjeżdżali do nas młodzi ze wszystkich szkół powiatu lipnowskiego i nie tylko. Obecnie przed południem korzystają z basenu uczniowie z lipnowskich szkół, przyjeżdżają dzieciaki ze Szpetala Górnego, Chrostkowa, Bobrownik. Byłem już na rozmowach w kilku szkołach, wybieram się także do gmin z naszego powiatu. Przygotowuję ofertę dla firm. Będę chciał pozyskać środki zewnętrzne na wyposażenie naszego obiektu. Jacuzzi, sauna, dobrze wyposażona siłownia na pewno poprawią naszą

atrakcyjność.

– Jak już jesteśmy przy siłowni, to proszę powiedzieć, czy obecnie ona działa i jest bezpieczna?

– Wszystkie urządzenia mają atesty, można na nich ćwiczyć. Przydałoby się jeszcze oczywiście naszą siłownię doposażyć i będę o tym myśleć. Cały czas siłownia jest dostępna dla mieszkańców i serdecznie zapraszam do korzystania z niej.

– Czy możemy spodziewać się od nowego dyrektora nowej oferty sportowo-rekreacyjnej?

– Tak. Już ruszyły treningi biegowe. Zajęcia dla wszystkich chętnych, niezależnie od wieku i płci, odbywać się będą na początku raz w tygodniu, we wtorek na bieżni tartanowej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Lipnie. Pierwszy raz spotkaliśmy się we wtorek po świętach, pogoda nie dopisała i nie było wielu osób. Mam nadzieję, że będzie nas więcej. Obok marszu, bieganie jest najprostszą formą ruchu. Prawie każda ma dobroczynny wpływ na funkcjonowanie naszego organizmu, a zwłaszcza korzystnie wpływa na układ krążenia i stan naczyń krwionośnych, obniża poziom cholesterolu, eliminuje stres i stany

pięć, reguluje przemianę materii i niesie ze sobą wiele innych korzyści zdrowotnych. Uprawianie biegania jest doskonałą szansą na zawarcie nowych znajomości, poznanie osób o podobnych zainteresowaniach, inspirujących do działania. Zajęcia są bezpłatne, prowadzi je maratończyk Rafał Perkowski. Warto spróbować. Zapraszam serdecznie.

– Czy będzie pan kontynuował cykliczne imprezy sportowo-integracyjne MOSiR-u? Myślę np. o słynnych lipnowskich rajdach rowerowych dla uczniów.

– Oczywiście. Najbliższy rajd rowerowy odbędzie 24 kwietnia. Ruszamy z Placu Dekerta o godzinie 9.00. Pojedziemy do Komorowa, tam będzie ognisko, kiełbaski, grochówka, zabawy, odpoczynek. Mamy zapewnienie pana bur-

strza, że też pojedzie z nami. Zapraszam uczniów klas IV–VI szkół podstawowych i gimnazjalistów oraz dorosłych mieszkańców naszego miasta. Wystarczy dysponować rowerem i kamizelką odbłaskową. Nad bezpieczeństwem podczas 15-kilometrowego rajdu będzie czuwała policja. Zapraszam wszystkich chętnych, trasa nie jest trudna, będziemy jechać po asfalcie, warto przyłączyć się. Liczę, że pojedzie co najmniej 60 osób.

2 maja odbędzie się natomiast turniej tenisa ziemnego na kortach w parku miejskim, a na orliku turniej piłki nożnej. Ustalenia trwają. Przygotowujemy także bieg uliczny na 10 kilometrów. Będzie to duża impreza. O terminie będziemy informować, obecnie zastanawiamy się nad czerwcem lub wrześniem.

– Jaką ofertę stałą, oprócz pływania, ma obecnie dla mieszkańców MOSiR?

– Odbywają się zajęcia fitness, planujemy rozpoczęcie zajęć z samoobrony, prowadzę także rozmowy z instruktorem zumbi. Mam nadzieję, że wkrótce nasza oferta będzie o wiele atrakcyjniejsza. Zamierzam także wydzierżawić gabinet masażu oraz miejsce na punkt gastronomiczny. To przyniosłoby ośrodkowi dodatkowe dochody, a korzystający z basenu takiej oferty naprawdę oczekują. Będziemy prowadzić bezpłatne zajęcia nordic walking, mamy instruktora, a wiem, że jest zainteresowanie tą formą ruchu. Myślę też o lidze futsalu, której w Lipnie nie było parę lat, a cieszyła się dużym zainteresowaniem. Latem także zorganizujemy ligę tenisa ziemnego na naszych kortach.

– Ile osób pracuje obecnie w ośrodku sportu?

– Ze mną 17. I tak zostanie. Zwolnień nie przewiduję.

– Jakimi obiektami dysponuje MOSiR?

– Korty tenisowe w parku miejskim, boisko wielofunkcyjne orlik, skate

park, stadion, kryta pływalnia.

– Jaki jest obecnie stan stadionu miejskiego?

– Płyta główna jest w bardzo dobrym stanie, grają na niej seniorzy i grupy młodzieżowe. Płyta boczna jest przeznaczona do treningów. Myślę, że w takim mieście jak Lipno przydałoby się boisko pełnowymiarowe ze sztuczną nawierzchnią, ale oczywiście ono bardzo dużo kosztuje.

– Jak czuje się pan na stanowisku dyrektora lipnowskiego ośrodka sportu?

– Dobrze. Uważam, że jestem odpowiednio przygotowany do tej pracy. Dwa razy brałem udział w konkursie na to stanowisko. Pracowałem tu sześć ostatnich lat jako ratownik. Znam placówkę i pracowników. Ze sportem jestem związany od najmłodszych lat. Wiele lat grałem w lipnowskim klubie piłkarskim Mień. Z wykształcenia jestem nauczycielem wychowania fizycznego, także managerem sportu (studia podyplomowe – przyp. red.). Ukończyłem Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie. Pracowałem jako nauczyciel, animator sportu na orliku, trener piłkarski grup młodzieżowych. Sport to moje życie. Znam się na tym. Teraz chcę przekonać do sportu jak największą liczbę mieszkańców naszego miasta, dlatego będę dostosowywał ofertę do potrzeb dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. U niektórych trzeba tylko przełamać pewne bariery, innych zachęcić do uprawiania sportu bezpłatnymi ofertami. Już dzisiaj zapraszam do naszych obiektów, do korzystania z oferty MOSiR-u i do śledzenia naszych propozycji.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

W SKRÓCIE

LIPNO Recital W najbliższą sobotę, 18 kwietnia w kinie Nawojka odbędzie się recital Jacka Stęszewskiego (założyciela i lidera zespołu „Koniec Świata”). Bilety do nabycia w sekretariacie MCK. Jacek Stęszewski to polski muzyk, kompozytor, wokalista i autor tekstów. W 2014 roku nakładem wytwórni muzycznej Lou & Rocked Boys ukazał się debiut solowy muzyka zatytułowany „Księżycówka”, utrzymany w stylistyce poezji śpiewanej. „Koniec Świata” to zespół grający muzykę z pogranicza rocka, ska i punku. Grupa powstała w 2000 roku i bardzo szybko wydała swoją debiutancką płytę, „Korzenie”. Od tamtej pory stworzyli 6 kolejnych albumów oraz wydali reedycję pierwszej płyty.

Krzysztof Spisz: – Chcę przekonać do sportu jak największą liczbę mieszkańców naszego miasta

(Li)

W nagrodę u prezydenta

BOBROWNIKI ➤ Druhny bobrownickiej OSP opisały wygląd wsi dawniej i współcześnie. Dało im to drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie

Projekt „Bobrowniki wczoraj i dziś” realizowany był od lipca 2014 roku przez druhny Ochotniczej Straży Pożarnej w Bobrownikach w miejscowej Pracowni Orange. Jednostka zajęła II miejsce w Polsce w trzeciej edycji konkursu „Dojrz@łość w sieci – Dobre Praktyki”. Panie zbierały archiwalne zdjęcia miejscowości, które zostały obrobione w strażackiej kawiarence internetowej i zestawione ze współcześnie wykonanymi fotografiami konkretnych miejsc. Każde zostało opisane, dzięki wywiadom przeprowadzonym z mieszkańcami Bobrownik przy współudziale uczniów miejscowych szkół. I tak projekt stał się międzypokoleniowy. Przygotowano także wystawę oraz wirtualną mapę Bobrownik i okolic.

– Dla nas ta nagroda to wyjątkowe wyróżnienie. Cieszymy się, że możemy promować naszą gminę, że taka mała miejscowość

jak Bobrowniki została zauważona w ogólnopolskim projekcie. Jesteśmy bardzo aktywni, regularnie organizujemy bądź bierzemy udział w zawodach strażackich, pokazach, dożynkach, turniejach i szkoleniach. Nasi koledzy – zawodowcy z Lipna żartują czasem, że jesteśmy nawet bardziej aktywni od nich – mówi Marcin Kaźmirski, rzecznik OSP Bobrowniki i zarazem sołtys Bobrownik.

Konkurs zorganizowali: Koalicja „Dojrz@łość w sieci” i Szerokie Porozumienie na Rzecz Umiejętności Cyfrowych (SPRUC). Jego honorowym patronem jest prezydent Bronisław Komorowski. Wręczenie nagród odbyło się 20 marca w Pałacu Prezydenckim na uroczystej inauguracji „Tygodnia z Internetem 2015”. Laudację, dyplom i statuetkę odebrali druhnowie Zofia Lewandowska i Grzegorz Charzewski.

Andrzej Korpalski,
fot. OSP Bobrowniki



Uczestnicy projektu i jego opiekunowie: od lewej Mirosława Kopczyńska, Zofia Lewandowska, Anna Rozpędowska, Zofia Frej, Alina Lipowska, Teresa Kartawy, Grażyna Grudowska i nieobecna na zdjęciu Wacława Kostrzevska oraz ze statuetką Grzegorz Charzewski – opiekun kawiarenki internetowej i Dariusz Domagański – komendant OSP w Bobrownikach

Kikół

Ofiarom katastrofy smoleńskiej

W kościele parafialnym w piątek starosta i wójt odsłanili tablicę poświęconą ofiarom katastrofy smoleńskiej. Stało się to dokładnie w piątą rocznicę wydarzenia.



Non omnis moriar – nie wszystek umrę – cytat z Horacego otwiera napis na tablicy

10 kwietnia 2010 r. krajem wstrząsnęła informacja o tym, że prezydencki samolot rozbił się w Smoleńsku. Lech Kaczyński z pierwszą damą Marią, politycy najwyższego szczebla, wojskowi, duchowni i obsługa maszyny – zginęły 94 osoby. O wydarzeniu mówi się od tamtej pory bardzo często. Wiele jest wokół niego

– To jest inicjatywa ogólna: księdza proboszcza, starosty, moja własna i przede wszystkim mieszkańców Kikoła – mówi wójt Józef Predenkiewicz. – Nawet jeśli osoby, które zginęły w katastrofie smoleńskiej nie miały bezpośredniej styczności z Kikołem, to one przecież reprezentowały nasz kraj. Był tam prezydent i jego

kontrowersji, domniemań o zamachu i rozbieżnych informacjach.

W wielu miejscach w Polsce stawiane są pomniki upamiętniające ofiary katastrofy, zdarza się, że znajduje ona miejsce w nazwach ulic czy skwerów. Tablica zawisła także w kikołskim kościele, ufundowali ją mieszkańcy. W piątek jej odsłonięcie poprzedziła uroczysta msza święta.

małżonka, także wiele znanych osób i nie powinniśmy o tym zapominać. Nie trzeba było przeprowadzać żadnych sondaży wśród mieszkańców, czy chcą takiego uczczenia pamięci ofiar, bo temat rodził się sam w rozmowach i na spotkaniach.

Na mszy pojawiło się kilkadziesiąt osób. Była Orkiestra Reprezentacyjna Powiatu Lipnowskiego i poczty sztandarowe. W kościelnych ławach zasiedli starsi mieszkańcy gminy, ale nie tylko, była też młodzież szkolna. I chyba każdy zdaje sobie sprawę, że temat może społeczeństwo dzielić. Ale w Kikole nie brakuje zwolenników upamiętniania katastrofy.

– To dobrze, że parafia i władze samorządowe wyszły z taką inicjatywą. Żałuję, że może nie było za wiele osób na tej pięknej uroczystości. Kikół najwyraźniej także jest podzielony. Wiele się mówi – o katastrofie czy zamachu, są różne wersje i w naszej społeczności te podziały także są. A szkoda, bo lepiej by było, gdybyśmy wobec takiej tragedii byli razem na dłużej. To był dramat narodowy, a my jesteśmy częścią narodu. Trzeba się z tym utożsamiać – mówi Józef Myszkowski,



Poświęcenie tablicy



Na mszy były poczty sztandarowe

nauczyciel Szkoły Podstawowej w Kikole.

Od ubiegłego piątku Kikół ma swoje miejsce pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej. W kościele parafii św. Wojciecha są także tablice

upamiętniające żołnierzy wykłętych i Jana Pawła II. 10 kwietnia odsłonięto i poświęcono również kapliczkę Matki Bożej Katyńskiej.

(ak), fot. (ak), nadesłane

Cudni olimpijczycy

LIPNO ▶ Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II jest kopalnią talentów – nie brakuje tu uczestników Olimpiady Dziecięcej Wyobraźni „Cudnolandia”, którzy osiągają sukcesy

W roku szkolnym 2014/2015 czytelnicy biblioteki SP nr 5 pod okiem Anny Babis zaangażowali się w ciekawy projekt, zorganizowany przez Stowarzyszenie „Daj szansę” z Włocławka. Inicjatorem ogólnopolskiego przedsięwzięcia pod nazwą Olimpiada Dziecięcej Wyobraźni „Cudnolandia 2015” jest

pisarz i prawnik, wielokrotny gość lipnowskiej „piątki” Jacek Cudny.

– Wystarczy włączyć wyobraźnię, napełnić głowę dobrą energią i można ruszać w drogę na podium – mówi Anna Babis. – Zabawa z wierszami i piosenkami Jacka Cudnego odbywa się w ośmiu konkurencjach, chętnych do udziału

w zmaganiach wciąż przybywa. Olimpiada potrwa do października tego roku, a w grudniu odbędzie się finał w Miejskim Centrum Kultury w Ciechocinku.

Obecnie Szkoła Podstawowa nr 5 z Lipna jest na pierwszym miejscu partnerów Cudnolandii 2015 jako kopalnia talentów. Tuż za nią uplasowała się lipnowska „trójka”. A to dopiero początek zmagania. Znamy wyniki pierwszego etapu olimpiady. Pierwsze miejsce w kategorii „komiks” zdobył Jakub Chojnicki z klasy V a. – Już wcześniej rysowałem komiksy, chociaż nigdy do wierszy Jacka Cudnego – mówi Kuba. – Spróbowałem i udało się. W przyszłości chciałbym zawodowo zająć się tworzeniem komiksów.

Pierwsze miejsce w kategorii „słuchowisko” zdobyły uczennice klasy V a: Nikola Celmer, Julka Rygielska i Maja Wilmańska. – Nagrywałyśmy po raz pierwszy w profesjonalnym studiu nagraniowym REC w naszym centrum kultury – wspominają mistrzynie. – Słuchowisko powstało do wiersza „Bez jaj”.

Drugie miejsce w kategorii „wiersz” przypadło Mateuszowi Wełnie z klasy V b. – Wcześniej nie śledziłem twórczości Jacka Cudnego, ale już teraz wiem, że warto – mówi Mateusz. – Moim zadaniem było dokończenie wiersza pana Jacka „Teraz wiosna”. Wcześniej pisałem już, nie była to moja pierwsza próba poetycka.

Drugie miejsce w kategorii „teledysk” zdobyły uczennice klasy IV a: Alicja Gawrońska, Iza Kaliszewska, Luiza Łukaszewska, Natalia Piekarska, Alicja Ostrowska, Anna Ostrowska, Wiktoria Wróblewska, Julka Gabrychowicz. – Nakręciliśmy film do piosenki „Człapie misio” – opowiadają dziewczynki. – Z pomysłem zagrania wyszły Ala i Luiza, i zaczęło się. Podzieliliśmy role i wymyśliłyśmy wszystko, łącznie ze strojami i scenografią. Było trudno, ale opłaciło się. Nagrywałyśmy w kinie Nawojka. Nie było łatwo zapamiętać układ taneczny, kiedy która ma się odwrócić. Zabawa była cudna i efekt jest cudny. Teraz nasze dokonania mogą oglądać ludzie na całym świecie.

W tym tygodniu poeta Jacek Cudny odwiedzi mistrzów „Cudnolandii” ze SP nr 5. Przygotowania do kolejnych etapów i konkurencji już trwają.

Dokonania naszych reprezentantów w ogólnopolskiej olimpiadzie można podziwiać na stronie www.cudnolandia.pl.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



– Wielkim wyzwaniem było skompletowanie strojów do teledysku – wspominają Ala, Iza, Luiza, Natalia, Ania, Alicja, Wiktoria i Julka



– Mamy za sobą pierwsze, profesjonalne nagranie – mówią autorki najlepszego słuchowiska Nikola, Julka i Maja



– Rysowanie komiksów to moja pasja – zdradza Kuba Chojnicki



– Nagrodami są książki lub audiobooki Jacka Cudnego – prezentuje Mateusz Wełna

Powiat

Witajcie na świecie!

NATAN BELCZYŃSKI

▶ Chłopiec urodził się 7 kwietnia w lipnowskim szpitalu, ważył 3,1 kg i mierzył 52 cm. Jest synem Klaudii i Sebastiana z Gnojna, ma brata Alana.



SYN SYLWII I ŁUKASZA KAWCZYŃSKICH

▶ Chłopiec urodził się 8 kwietnia w lipnowskim szpitalu, ważył 3,7 kg i mierzył 56 cm. Ma siostrę Maję. Jest najmłodszym mieszkańcem Lipna.



JULIA PAŚNIEWSKA

▶ Julka urodziła się 8 kwietnia w lipnowskim szpitalu, ważyła 4,05 kg i mierzyła 61 cm. Jest córką Sylwii i Radosława z Lipna, ma siostrę Alicję.



ALEKSANDER

OLASZEWSKI ▶ Olek urodził się 8 kwietnia w lipnowskim szpitalu, ważył 3,9 kg i mierzył 58 cm. Jest synem Agaty i Rafała ze Skępego, ma braci Sebastiana i Macieja.



ALEKSANDRA ZAMOJSKA

▶ Ola urodziła się 9 kwietnia w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,6 kg i mierzyła 57 cm. Jest córką Beaty i Przemka z Lipna oraz siostrą Alicji, Laury i Adriana.



BRUNO SPISZ ▶ Chłopiec urodził się 8 kwietnia w lipnowskim szpitalu, ważył 3,1 kg i mierzył 56 cm. Jest pierwszym dzieckiem Małgorzaty i Krzysztofa z Lipna.



SYN EWELINY I DARIUSZA SZCZEPANKOWSKICH

▶ Chłopiec urodził się 10 kwietnia w szpitalu w Lipnie, ważył 3,3 kg i mierzył 54 cm. Jest najmłodszym mieszkańcem Złotopola.



MAJA ŁABISZEWSKA

▶ Majka urodziła się 7 kwietnia w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,08 kg i mierzyła 54 cm. Jest córką Magdaleny i Rafała z Czermina, ma siostrę Zuzannę.



Tekst i fot. Lidia Jagielska

Umarli, byśmy żyli wolni

LIPNO ➤ W poniedziałek na Placu Dekerta przedstawiciele rodzin katyńskich odsłanili pomnik obywateli ziemi dobrzyńskiej pomordowanych w Katyniu, Miednoje, Charkowie i innych miejscach kaźni przez NKWD w 1940 roku



Uroczystości wokół pomnika poprzedziła msza święta w kościele pod wezwaniem WNMP w Lipnie

Inicjatorami budowy lipnowskiego pomnika i organizatorami poniedziałkowych uroczystości byli: Kurkowe Bractwo Strzeleckie Ziemi Dobrzyńskiej, Uniwersytet Trzeciego Wieku w Lipnie, samorząd Lipna, gminy Lipno i powiatu. Mszę świętą odprawił i pomnik poświęcił ks. biskup Wiesław Alojzy Mering, ordynariusz diecezji włocławskiej. W przedsięwzięcie zaangażowali się na różnych jego etapach: Sylwester Śmigiel, Wiktor Sieradzki, Adrian Lewandowski, Leszek Śliwiński, Marcin Kawczyński i Jolanta Iwińska.

– Umarli, abyśmy my żyli wolni – to motto wypisane na cmentarzu Orląt Lwowskich jest najkrótszym i najpełniejszym określeniem polskich ofiar zbrodni niemieckich i sowieckich II wojny światowej – mówił burmistrz Lipna Paweł Banasik. – Symbolem tych pierwszych, niemieckich jest Auschwitz, symbolem drugich, sowieckich jest Katyń. Wszystkim pomordowanym na Wschodzie odpłacamy się wierną i żywą pamięcią, składając żołnierzom naszej wolności hołd najwyższy, od dzisiaj także na Placu Dekerta w Lipnie.

A wszystko zaczęło się od wykładu inauguracyjnego na UTW w Lipnie. Odżyły wspomnienia, zrodziła się potrzeba utworzenia miejsca pamięci, a ówczesna burmistrz Lipna Dorota Łańcucka przyjęła do realizacji przekazany za naszym pośrednictwem przez słuchaczkę lipnowskiego UTW apel. W poniedziałkowych uroczystościach uczestniczyły rodziny ofiar zbrodni NKWD z całej ziemi dobrzyńskiej. To oni odsłanili wyznaczony pomnik i jako pierwsi złożyli hołd poległym.

– Bractwo Kurkowe, w imieniu którego występuję, od lat upamiętnia ważne wydarzenia historyczne na ziemi dobrzyńskiej – mówił poseł na sejm RP Jan Krzysztof Ardanowski. – Cieszę się, że nasza inicjatywa w 75. rocznicę mordu katyńskiego znalazła podatny grunt. Dziękuję burmistrzowi Pawłowi Banasikowi za sfinalizowanie inicjatywy, a poprzedniej burmistrz Dorocie Łańcuckiej, członkini naszego bractwa, za pilotowanie przedsięwzięcia od początku. Przypomnijmy, że 13 kwietnia 1943 roku media podały informację o znalezieniu niedaleko Smoleń-

ska grobów polskich oficerów, zamordowanych wiosną 1940 roku. Rozpętało się piekło. Władze rosyjskie stwierdziły, że jest to kłamstwo. Na wiele lat zapadła obrzydliwa kurtyna milczenia nad zbrodnią, nie wolno było o tym mówić, rodziny ofiar były szykanowane i nie mogły wspominać o swoich krewnych. Nie mówiło się o tym w szkołach, nauczyciele przekazujący uczniom prawdę byli usuwani z pracy. Również tu, w Lipnie, pamiętam łzy w oczach nauczycielki uczącej mnie w liceum, kiedy nie mogła mówić prawdy o Katyniu.

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej obchodzony jest co roku 13 kwietnia. W tym roku przypada 75. rocznica zbrodni katyńskiej, a w Lipnie szczęśliwie zbiegła się ona z odsłonięciem pomnika. Dzień pamięci przypada w rocznicę opublikowania przez Niemców w 1943 informacji o odkryciu w ZSRR masowych grobów oficerów Wojska Polskiego. Związek Radziecki przyznał się oficjalnie do popełnienia zbrodni dopiero po pięćdziesięciu (13 kwietnia 1990 roku), kiedy to Michał Gorbaczow przekazał prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu listy przewozowe NKWD z obozów w Kozielsku i Ostaszkowie oraz spis jeńców obozu w Starobielsku.

– Zbrodnia katyńska to akt ludobójstwa dokonany wiosną 1940 roku przez NKWD na polskich jeńcach wojennych – mówił starosta lipnowski Krzysztof Baranowski przywołując poruszające strofy „Katyń” Jacka Kaczmarskiego. – 5 marca 1940 roku Józef Stalin podpisał rozkaz rozstrzelania ponad ośmiu tysięcy oficerów Wojska Polskiego oraz ponad 6 tysięcy polskich policjantów, jeńców obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie, a także ponad 11 tysięcy polskich jeńców przetrzymywanych w zachodniej Białorusi i na Ukrainie. Na mocy tego rozkazu, ogółem zgładzono 21 tysięcy 857 jeńców, z tego w Katyniu 4421, w Charkowie 3820, w Miednoje 6311. We wrześniu 1990 roku strona rosyjska rozpoczęła śledztwo, trwało do marca 2005, ale jego wyniki w większości zostały utajnione. 11 marca 2005 roku prokuratura Federacji Rosyjskiej oficjalnie oznajmiła, że nie ma podstaw do uznania zbrodni katyńskiej za zbrodnię ludobójstwa. W 2000 roku w Charkowie, Miednoje i Ka-

tyniu otworzono polskie cmentarze wojenne, do których co roku przybywają z pielgrzymką rodziny pomordowanych i nie tylko. Z naszej pięknej ziemi dobrzyńskiej, powiatu lipnowskiego także wielu zacnych obywateli zostało tam pomordowanych. Dlatego samorządy powiatu, miasta i gminy Lipno oraz przedstawiciele Bractwa Kurkowego na czele z Sylwestrem Śmigłem postanowili upamiętnić to miejsce i przypomnieć te osoby.

Zginęli policjanci, żołnierze, księża, intelektualiści, także z naszego regionu. Na tabliczkach przymocowanych do pomnika znalazły się nazwiska blisko stu ofiar spod Katynia, Charkowa, Miednoje i innych miejsc kaźni wywodzących się z ziemi dobrzyńskiej. Nie wszystkich zapewne udało się zidentyfikować, wspomnieć i upamiętnić. Istnieje

wciąż możliwość zgłaszania kolejnych osób. Co roku, zawsze 13 kwietnia, będziemy oddawać w Lipnie hołd ofiarom NKWD, a kolejne pokolenia będą uczyły się historii i wspominały bohaterów.

W poniedziałkowej uroczystości uczestniczyli parlamentarzyści z regionu, przedstawiciele samorządu województwa kujawsko-pomorskiego, rodziny ofiar, mieszkańcy. Wartę przy pomniku pełnili harcerze „Słoneczni”, a szyku i powagi dodawali mundurowi: Kompania Reprezentacyjna CSAiU im. gen. Bema z Torunia, Toruńska Orkiestra Wojskowa i Muzealna Grupa Historyczna z Sochaczewa im. II Batalionu 18 Pułku Piechoty. Nie zabrakło pocztów sztandarowych, wódcarzy gmin z powiatu lipnowskiego, lokalnych służb mundurowych i księży.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



O trudnej historii w imieniu Bractwa Kurkowego mówił poseł Jan Krzysztof Ardanowski



Symbolicznego odsłonięcia tablicy dokonali krewni ofiar zbrodni katyńskiej



Tutaj, na Placu Dekerta w Lipnie zawsze 13 kwietnia mieszkańcy regionu będą wspominać ofiary zbrodni katyńskiej, a nazwisk na pomniku zapewne jeszcze przybędzie



Uczestnicy uroczystości przemaszerowali na Plac Dekerta



Świadcami uroczystości byli mieszkańcy całego powiatu lipnowskiego



Władze miasta, gminy, powiatu i zaproszeni goście po raz pierwszy w Lipnie świętowali Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej



Mszę świętą odprawił i tablicę poświęcił ks. biskup Wiesław Mering



Przedstawiciele Bractwa Kurkowego wsparli inicjatywę trzech samorządów, a w poniedziałek oddali hołd ofiarom



Kwiaty pod pomnikiem złożyli lipnowscy radni miejscy (na zdj. od prawej Maria Wojtal, Wojciech Maciejewski i Ewa Urbańska)



Harczerze „Słoneczni” pełnili wartę przy pomniku

Skępe

Matematyczne zmagania

W Gimnazjum im. Kościeleckich odbył się konkurs matematyczny „Liga zadaniowa”, organizowany przez toruński Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

Już po raz kolejny Gimnazjum im. Kościeleckich w Skępem było gospodarzem tegorocznej „Ligi zadaniowej” i gościło w swoich progach uczestników trzyetapowego konkursu matematycznego z Lipna, Karnkowa, Dobrzynia nad Wisłą i Skępego. Głównym organizatorem zmagania jest UMK w Toruniu, a patronem kurator oświaty.

– Konkurs rozwija zdolności matematyczne uczniów, pozwala

wyłowić talenty, a zadania, z jakimi zmagają się najlepsi matematycy klas pierwszych i drugich gimnazjów, daleko wykraczają poza podstawę programową – mówi Justyna Sadowska ze skępskiego gimnazjum. – W tym roku do zmagania w lidze przystąpiło 61 uczniów z powiatu lipnowskiego. Byli wśród nich gimnazjaliści z Gimnazjum Prywatnego im. Jądrwigi Jałowic w Lipnie, Zespołu

Szkół w Karnkowie, Publicznego Gimnazjum z Dobrzynia nad Wisłą, Gimnazjum im. Kościeleckich w Skępem. Naszą szkołę reprezentowało 12 uczniów klas pierwszych i 8 uczniów klas drugich.

Wśród laureatów i finalistów etapu wojewódzkiego nie znalazł się, niestety, żaden z przedstawicieli naszego powiatu.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane



Uczestnicy konkursu musieli wykazać się wiedzą znacznie wykraczającą poza podstawę programową

Wybory

Wyjeżdżasz? Zadbaj o głosowanie

dokończenie ze str. 2 zwrotnej.

Niezaklejenie spowoduje, że karta do głosowania nie będzie uwzględniona przy ustalaniu wyników. Zaklejoną kopertę na kartę do głosowania należy włożyć do koperty zwrotnej zaadresowanej na adres obwodowej komisji wyborczej.

Do koperty zwrotnej należy także włożyć oświadczenie o osobistym i tajnym oddaniu głosu. Przed włożeniem oświadczenia do koperty zwrotnej, należy wpisać na nim miejscowość i datę jego sporządzenia oraz własnoręcznie je podpisać. Niewłożenie oświadczenia do koperty zwrotnej lub niepodpisanie go spowoduje, że karta do głosowania nie będzie uwzględniona przy ustalaniu wyników głosowania.

Kopertę zwrotną należy zakleić i nadać na adres obwodowej komisji wyborczej. Wyborca może przed dniem głosowania osobiście dostarczyć kopertę zwrotną do właściwego urzędu gminy (w godzinach pracy tego urzędu) lub w dniu głosowania, do czasu jego zakończenia, osobiście dostarczyć kopertę do obwodowej komisji wyborczej, której adres znajduje się na kopercie

Kto może głosować korespondencyjnie? W ten sposób głos może oddać każdy wyborca, ale z pewnymi wyjątkami. Nie mogą tego dokonać wyborcy umieszczeni w spisach wyborców w: obwodach głosowania utworzonych w zakładach opieki zdrowotnej, domach pomocy społecznej, zakładach karnych i aresztach śledczych oraz domach studenckich lub zespołach domów studenckich, a ponadto wyborcy, którzy udzielili pełnomocnictwa do głosowania. W przypadku, gdy wyborca zgłosił zamiar głosowania korespondencyjnego i pakiet wyborczy został mu wysłany – nie wydaje mu się zaświadczenia o prawie do głosowania w miejscu pobytu w dniu wyborów, chyba że zwrócił on pakiet wyborczy w stanie nienaruszonym.

Jeśli głosowaliśmy w pierwszej turze w tradycyjny sposób, a dojdzie do drugiej tury, to w ponownym rozdaniu także możemy skorzystać z głosowania korespondencyjnego. Można to zrobić po dniu pierwszego głosowania, zgłaszając zamiar głosowania w urzędzie gminy do 14 maja.

Katarzyna Fus

Udany debiut pergamano

SKĘPE ➤ W sobotę w skępskim centrum kultury odbył się pierwszy kurs zdobienia techniką pergamano. Szkolenie dla dwudziestu osób poprowadziła Gizela Czyż

Takiego zainteresowania szkoleniem z pergamano nikt się nie spodziewał. Chociaż Magda Krzywdzińska na początku planowała zorganizowanie spotkania z dziesięcioma osobami, to udało jednak się wyszkolić dwadzieścia. Chętnych na spotkanie z Gizelą Czyż było jeszcze więcej, niektórzy tylko przysłuchiwali się, inni obserwowali poczynania skępskich adeptów wyjątkowej sztuki. Sala główna centrum kultury w sobotę od rana pękała w szwach.

– Nasz wyjątkowy gość zaopatrzył nas w zestawy startowe pergamano, kursantki mogły podziwiać dzieła pani Gizeli i wykonać swoją pierwszą pracę nową dla nas techniką – opowiada Magda Krzywdzińska.

Gizela Czyż jest emerytowaną nauczycielką fizyki, mieszka w Łubiance koło Torunia. Jest jedną z dwudziestu osób w Polsce, które mogą pochwalić się certyfikatem nauczyciela pergamano. Pod tą tajemniczą nazwą

kryje się technika, polegająca na ozdabianiu pergaminu, kalki technicznej za pomocą: perforowania, wycinania, wytłaczania, wygniatań i cieniowania rozmaitych wzorów. Efekt jest imponujący, chociaż sztuka do łatwych nie należy. Przekonały się o tym panie uczestniczące w pierwszym w naszym regionie kursie. W pergamano liczy się każdy szczegół, każdy ruch specjalnym pisakiem, maleńkimi nożyczkami czy igłą.

– Nie wystarczy umieć czytać, żeby dobrze zrobić techniką pergamano – mówi Gizela Czyż. – Ja jestem spod znaku Panny, zawsze doprowadzam wszystko do końca, dbam o szczegóły, lubię wyzwania i wiem, że jestem trochę dziwna. Uczyla fizyki, teraz sama uczę się angielskiego, gram w brydża. Moja przygoda z pergamano zaczęła się od zestawu startowego, ale nie poprzestałam na tym. Zapisalam się na kurs i go ukończyłam. Jestem certyfikowaną nauczy-

cielem. Potem były kolejne szkolenia, także zagraniczne.

Wystawy dzieł Gizeli Czyż przyciągają pasjonatów piękna. Kartki świąteczne czy zaproszenia ślubne wykonane techniką pergamano to prawdziwa gratka dla oka. Ażurowe i koronkowe wzory powstają na pergaminie, ale żeby zachwycały, potrzebny jest talent, cierpliwość i wielkie doświadczenie. Nie bez znaczenia jest odpowiedni sprzęt, dlatego mistrzyni najlepsze nożyczki do wycinania wzorów (a właściwie do ich umiejętnego wyszarpywania) kupuje we Włoszech. Każdą pracę trzeba zacząć od rozplanowania wzorów. Odpowiednim pisakiem rysujemy na pergaminie wybrany motyw, potem go wytłaczamy, cieniuujemy, dziurkujemy i wreszcie wycinamy. Każdy błędny ruch może jednak słono kosztować. Bo pergamano nie zna pośpiechu ani bylejakości.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Nie brakowało też obserwatorów zajęć (na zdj. najmłodsza uczestniczka spotkania z Gizelą Czyż 2-letnia Zuzanka)



Nauczycielka oceniała...



...i pomagała



Stoisko z pracami gościa cieszyło się ogromnym zainteresowaniem skępsian



Wszyscy uważnie słuchali opowieści o sztuce pergamano ...



...a mistrzyni Gizela Czyż opowiadała i uczyła



W sobotni poranek sala CKOR-u wypełniła się do ostatniego miejsca pasjonatkami piękna



Rozplanowanie wzorów i ich odpowiednie wytłoczenie nie jest proste

Szansa na naukę z OHP

POWIAT ➤ Uczniowie z naszego powiatu, którzy nie wywiązują się z obowiązku nauki w normalnym trybie, mają szansę na ukończenie szkoły pod skrzydłami OHP w Grudziądzu. Nabór już trwa

Ośrodek Szkolenia i Wychowania zapewnia bezpłatne zakwaterowanie, naukę i opiekę pedagogiczną. – Mamy też ofertę nauki zawodu dla osób niepełnoletnich – dodaje Bożena Lewicka z Punktu Pośrednictwa Pracy OHP w Lipnie.

Nauka w gimnazjum to obowiązkowy etap edukacji każdego młodego człowieka. Szansą dla osób, które z różnych powodów nie ukończyły szkoły gimnazjalnej w miejscu zamieszkania i w normalnym trybie, są ośrodki OHP. Dla uczniów z naszego regionu najbliższa tego typu placówka znajduje się w Grudziądzu.

– Zdobywanie wykształcenia na zasadzie uczestnictwa w OHP jest jedną z dróg uzyskiwania wiedzy ogólnej i przygotowania zawodowego w ramach polskiego systemu oświaty – mówi kierownik Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP w Grudziądzu Beata Polkowska. – Swoją ofertę kierujemy do młodzieży w wieku 15-18 lat, chcącej łączyć naukę z pracą. Jest to najczęściej młodzież, która ze względu na różne problemy edukacyjne i wychowawcze ma trudności z ukończeniem szkoły w normalnym trybie. Z powiatu lipnowskiego co roku mamy kandydatów, którzy z powodzeniem nadrabiają braki edukacyjne i poprawnie funkcjonują w społeczeństwie.

W ramach OHP można uzupełnić wykształcenie gimnazjalne w różnych formach. Pierwsza z nich to gimnazjum z oddziałami

przysposabiającymi do pracy. Uczniowie uczęszczają do szkoły pięć razy w tygodniu i realizują przygotowanie zawodowe w pracowniach szkolnych w formie przysposobienia (bez podpisywania umów o pracę).

Druga forma, bardzo popularna wśród młodzieży, to gimnazjum dla dorosłych. Tutaj uczęszcza się do szkoły trzy razy w tygodniu, natomiast przez dwa dni realizowane jest przygotowanie zawodowe. Jest jeszcze jeden bardzo ważny element tej formy, czyli wynagrodzenie. Młodzi otrzymują ok. 140 zł brutto/m-c.

Kształcenie gimnazjalne odbywa się w Zespole Szkół nr 1 w Grudziądzu przy ul. Sobieskiego 11.

Można zdobyć zawód

Gimnazjum to niejedyna oferta dla młodzieży. W OHP można kontynuować naukę do uzyskania pełnoletności, zdobycia zawodu, a przy okazji wywiązania się z prawnego obowiązku edukacji do ukończenia 18 roku życia.

– Niepełnoletnim absolwentom gimnazjów proponujemy rzemieślniczą naukę zawodu, czyli kursy zawodowe kończące się uzyskaniem tytułu zawodowego w wybranym zawodzie – mówi Bożena Lewicka.

Po ukończeniu rzemieślniczej nauki zawodu i zdaniu egzaminu zewnętrznego, uczestnik otrzymuje świadectwo uzyskania tytułu zawodowego, otwierające furtkę do zdobycia pracy lub rozpoczęcia

działalności gospodarczej w wyuczonym zawodzie. Przygotowanie zawodowe odbywa się pięć dni w tygodniu, młodociany otrzymuje wynagrodzenie w wysokości uzależnionej od zaawansowania szkolenia. W pierwszym roku nauki zawodu uczący się otrzymują miesięcznie 136,64 zł brutto, w drugim roku 170,80 złotych brutto, w trzecim 204,96 zł brutto.

Kształcenie zawodowe odbywa się w warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych ośrodku w zawodach: stolarz, elektryk, kucharz.

Zakwaterowanie i wyżywienie gratis

Grudziądzki ośrodek jest najbliższą tego typu placówką oferującą kandydatom z powiatu lipnowskiego bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie w doskonale wyposażonym internacie ośrodka.

– Zapraszam wszystkich chętnych do skorzystania z oferty ośrodka – zachęca Polkowska. – Zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie w internacie, umowy o pracę, za które uczestnik dostaje wynagrodzenie, miejsca praktyk w wybranym zawodzie, szeroką ofertę bezpłatnych zajęć pozalekcyjnych w ramach świetlicy środowiskowej, pracownię komputerową, siłownię.

Na terenie ośrodka działają koła zainteresowań: plastyczne, muzyczne, komputerowe, sportowe, siłownia oraz Punkt Interwencji Kryzysowej.

Lidia Jagielska

ZAPRASZAMY DO CZYTANIA

„Książki są lekarstwem dla umysłu”

(Demokryt)

Filizanka herbaty i wciągająca lektura to najlepszy sposób na relaksującą popołudnie. Książka może wywołać na Państwa twarzy uśmiech, gniew i rozczarowanie.

W naszym cyklu prezentujemy pozycje bardzo różne, poczynając od tych łatwych i przyjemnych, skończywszy na takich, które poruszają tematy ważne. Zapraszamy do lipnowskiej biblioteki.

„Złodziejka książek”, Markus Zusak

Markus Zusak jest współczesnym australijskim pisarzem. W Polsce zyskał sławę głównie dzięki powieści „Złodziejka książek”, która przyniosła mu w pełni zasłużone uznanie czytelników. Narratorką jest Śmierć we własnej osobie. Towarzyszy ona głównej bohaterce Liesel nieustannie. Opowiada nam jej tragiczną historię, przepełnioną przykrymi doświadczeniami i licznymi troskami. Książka ukazuje tragedię wojny oczyma mieszkańców niemieckiego miasteczka.

„Złodziejka książek” – to piękna opowieść o miłości do książek i do ludzi, także tych odrzuconych, o prawdziwej przyjaźni w nieludzkim czasie II wojny światowej.

Zapraszamy po książkę do wypożyczalni dla dorosłych



„Położna. 3550 cudów narodzin”, Jeannette Kalyta

Jeannette Kalyta

„Położna. 3550 cudów narodzin” – to zbiór osobistych doświadczeń Jeannette Kalyty, znanej warszawskiej położnej. Autorka nie tylko opisuje przyjęte przez siebie porody, dzieli się również swoimi przeżyciami i przemyśleniami oraz przybliża zmiany w polskim położnictwie, które dokonały się podczas jej 25-letniej pracy zawodowej. Przytoczone historie pokazują, że każda z rodzących jest inna. Każda ma swoje potrzeby i wymagania, inaczej odczuwa i reaguje na ból.

Przedstawione historie są inspirujące, czasem bulwersujące, ale zawsze są ciekawą lekcją życia dla autorki i dla samego czytelnika.

Zapraszamy po książkę do wypożyczalni dla dorosłych



„Ciemno, prawie noc”, Joanna Bator

Dziennikarka Alicja Tabor po latach odwiedza rodzinne strony. W Wałbrzychu giną dzieci, a zadaniem młodej kobiety jest napisanie o tym artykułu. Jednak powrót do miejscowości, w której się wychowała, budzi do życia dawne demony, które miała nadzieję pożegnać raz na zawsze. Okazuje się, że śledztwo dotyczące trójki zaginionych małoletnich będzie także powrotem do dramatów, które dotknęły jej własnych krewnych. Śmierć rodziców, samobójstwo pięknej starszej siostry – zafascynowanej wałbrzyską legendą o księżnej Daisy i zamku Książ. „Ciemno, prawie noc” – to książka mroczna, pokazująca ciemną stronę natury człowieka. Literatura ambitna i godna polecenia.

Zapraszamy po książkę do wypożyczalni dla dorosłych



KIKÓŁ ➤ Remont w Zajeździe

Trwa przebudowa drogi gminnej Moszczonno-Zajeździe w miejscowości Zajeździe. To drugi etap prac, tym razem na odcinku 1,1 km. Polegają one na wykonaniu nawierzchni asfaltowej, regulacji poboczy i odtworzeniu rowów. Powstanie też nowa zatoka autobusowa z peronem oraz wytyczone

będzie przejście dla pieszych. Inwestycję wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lipna. Pochłonie ona ponad 440 tys. zł, z czego połowa to dofinansowanie w ramach tzw. „schetynówki”. Zadanie wspiera też finansowo powiat lipnowski.

fot. nadesłane

KRUS
Kasa Rolniczego Ubezpieczenia
Spółecznego
87-600 Lipno
ul. Kardynała Wyszyńskiego 10a
tel. 54 288 64 10

Lis, lew i pies oraz rok jubileuszowy

KOŚCIÓŁ ▶ Papież Bonifacy VIII jest przykładem niezwykłej osobowości, przebiegłości i smutnego końca. My zawdzięczamy mu zwyczaj uroczystości roku jubileuszowego



Pielgrzymi wędrujący do Rzymu w 1300 roku według średniowiecznego rysownika

Bonifacy VIII został papieżem w niezwykłych okolicznościach. Zastąpił uduchowionego Celestyna V, który sam (podobno za namową Bonifacego) zrzekł się papieństwa i został pustelnikiem.

22 lutego 1300 r. papież Bonifacy wydał bullę, a w niej ogłosił pierwszy rok jubileuszowy w historii kościoła. Aby wzmocnić finanse państwa kościelnego, dał pielgrzymom niezwykłą zachętę – całkowite odpuszczenie grzechów, czyli odpust zupełny. Mogli go otrzymać tylko ci, którzy przybędą do Rzymu oraz będą szczerze żałować za swoje grzechy. Oczywiście do spełnienia były jeszcze inne warunki. Należało do nich odwiedzenie bazyliki św. Piotra i św. Pawła w Rzymie i przebywanie w wiecznym mieście przez 30 dni. Obcokrajowcy mieli nieco lżej. Im do odpuszczenia grzechów wystarczyło 15 dni. Kolejnym warunkiem odpustu było oczywiście wpłacenie odpowiedniej kwoty pieniędzy.

W średniowieczu dążenie do życia wiecznego było o wiele ważniejsze niż doczesność. Świat zmagał się z wojnami, głodem i chorobami. Nic dziwnego, że ludziom zależało na odpuszczeniu i tysiącami odwiedzali Rzym. Wśród pielgrzymów był nawet późniejszy król Polski – Władysław Łokietek. Dzięki włoskiemu kronikarzowi Giovanniemu Villani wiemy, że w roku jubileuszowym przez niemal cały czas w Rzymie przebywało ok. 200 tysięcy pielgrzymów. Dla porównania podajmy, że w tym samym czasie Kraków – najważniejsze polskie miasto – li-

czył ok. 15 tys. mieszkańców. Ten sam włoski kronikarz pisał również, że datki wiernych był tak szczodre, że zbierano je grabiami.

Papież dobrze wiedział, jak wzbudzać zainteresowanie wiernych. Już jesienią 1299 roku po Italii rozeszły się pogłoski o ogłoszeniu roku jubileuszowego i udzieleniu odpustu zupełnego, który wcześniej dostępny był dla nielicznych. 1 stycznia 1300 roku w ówczesnej bazylice św. Piotra doszło do zamieszek. Wierni tłoczyli się przed ołtarzem. Nie wiedzieli, w jaki sposób nastąpi udzielenie odpustu, ale chcieli być jak najbliżej centrum wydarzeń. Według przekazów, papież miał spotkać się z niektórymi pielgrzymami osobiście. Niektórzy zapewniali go, że ich dziadkowie 100 lat wcześniej, w 1200 roku, także przyjmowali odpust w Rzymie. Była to nieprawda, ale takie plotki i półprawdy tylko wzmacniały przekaz roku jubileuszowego – czegoś, co zdarza się tylko raz na wiek i nie można przegapić takiej okazji. 22 lutego Bonifacy wydał wcześniej wspomnianą bullę, w której zawarł szczegółową instrukcję zdobycia odpustu. Odpuszczenia win nie mogli dostąpić ekskomunikowani, kupcy handlujący z niewiernymi, przeciwnicy papieństwa w Aragonii i Sycylii oraz rzymska rodzina Colonna – skonfliktowana z Bonifacym.

Wkrótce kopie papieskiej bulli dotarły na wszystkie dwory średniowiecznej Europy. Na drzwiach katedr zawieszano pergaminy z napisem po łacinie: *Annus centenus Romae semper es*

jubilaeus. Crimina laxantur, cui paenitet ista doanatur. Hoc declaravit Bonifatius et roboravit. W wolnym przekładzie oznaczało to: „Co 100 lat w Rzymie organizowany jest rok jubileuszowy. Tym, którzy żałują, wszystkie grzechy zostaną odpuszczone. To rzecze Bonifacy.”

Kronikarz William Ventura przebywał w Rzymie w ostatnich dniach roku jubileuszowego: „Kiedy wracałem z Rzymu drogi były zatłoczone i pełne pielgrzymów. Widziałem mężów i kobiety stąpających boso. Byłoby bardzo wskazane, gdyby każdy chrześcijanin udawał się do Rzymu w roku jubileuszowym”.

Wizyta pątników bardzo wzbogaciła Rzymian i papieństwo. W trakcie zwykłego roku pielgrzymi zostawiali w Wiecznym Mieście ofiary o wartości ok. 30 tys. florenów. W 1300 roku było to niemal dwa razy więcej. Większość pielgrzymów przybywała do stolicy Kościoła z ofiarą w postaci miedziaków. Na więcej nie było ich stać. Już sama podróż do Rzymu z odległych krain była wystarczająco droga. We francuskich pieśniach trubadurów odnajdziemy jedną, która opowiada o roku jubileuszowym: „Wielu poszło bogato odzianych, następnie wracając w zgrzebnym szatach. Wielu poszło do Rzymu i wróciło mądrzejszymi”.

Papież Bonifacy, zachęcony sukcesem roku 1300, dwa lata później próbował narzucić swoje zwierzchnictwo królom. Wydał bullę *Unam Sanctam*, w której oświadczył, że do zbawienia konieczne jest posłuszeństwo biskupowi Rzymu. To bardzo zdenerwowało króla Francji Filipa IV. Oskarżył głowę Kościoła o szereg przestępstw i herezję, chciał go nawet skazać. Bonifacy zdołał uciec, ale zmarł z przyczyn naturalnych niedługo potem.

Dante Alighieri, pisząc „Boską komedię”, umieścił Bonifacego w najniższym – dziewiątym kręgu piekieł. W Rzymie ukłuło się o nim powiedzenie *Intravit ut vulpes, regnavit ut leo, mortuus est sicut canis*, czyli „Przyszedł jak lis, rządził jak lew, zdechł jako pies”.

(pw)

Kronika towarzyska

Pan od kosiarek

W 1933 roku pochodzącą z Lipna aktorkę Polę Negri łączono ze starzejącym się milionerem – właścicielem prężnej firmy zajmującej się produkcją maszyn rolniczych.

Po nieudanym związku z gruzińskim arystokratą, księciem Mdivanim, Polę Negri przez pewien czas łączyło z kolejnymi kandydatami na męża. W sierpniu 1933 rok z Łazurowego Wybrzeża dotarła do USA wieść o ślubie aktorki z milionerem Haroldem McCormickiem. Dziennikarze podchwycili zaledwie jedno zdanie, wypowiedziane przez Polę Negri w Paryżu – „Ja i pan McCormick jesteśmy dobrymi przyjaciółmi”. Atmosferę plotek miał podgrzać sekretarz aktorki, który przyznał, że otrzymała od milionera kwiaty.

W tym czasie McCormick miał już 60 lat. Pola Negri była od niego młodsza. Oboje byli świeżo po nieudanych małżeństwach. Ona rozstała się z księciem Mdivanim, a on rozwiódł z Gianną Walską – pochodzącą z Polski śpiewaczką operową.

Pogłoski o romansie jak szybko się pojawiły, tak szybko umilkły. Zarówno Pola Negri, jak i McCormick nie zawarli kolejnych małżeństw.

Jako ciekawostkę dodajmy, że rodzina McCormicków jest znana współczesnym gospodarzom. Do dziś produkuje maszyny rolnicze.

(pw)

XX wiek

Jubileuszowy radioodbiornik

Bycie jubileuszowym klientem lub widzem było w PRL-u okazją do świętowania. W 1966 roku w świetle jupiterów znalazła się pewna rolniczka z Lipna, oglądająca Holiday on Ice.



Na pomysł organizowania rewii na lodzie wpadli Amerykanie. Pierwsze tego typu show odbyło się w 1943 roku.

W 1959 roku Holiday on Ice przełamało żelazną kurtynę i zaprezentowało się publiczności w Moskwie. Wśród widzów był podobno sam Nikita Chruszczow. W 1966 roku rewia zawitała do Polski. Na lodowiska w całym kraju przychodziły tłumy. W Łodzi, w obecności telewizji i gazet, nagrodzono 50-tysięczną osobę oglądającą show – Halinę Łukowską z Lipna.

Sądząc po fotografiach,

była ona nieco zaskoczona całą sytuacją. W nagrodę otrzymała wiązankę kwiatów i radioodbiornik tranzystorowy. Łukowska z zawodu była rolnikiem i z matką prowadziła małe gospodarstwo.

Wiemy nawet, co powiedziała szczęśliwa mieszkanka Lipna: – Jestem bardzo wdzięczna naszej Gminnej Spółdzielni za zorganizowanie wycieczki do Łodzi. Jestem oczarowana i nigdy sobie nie wyobrażałam, że obejrzę takie widowisko.

(pw)

Gotowali, smakowali i... śpiewali

KIKÓŁ ▶ Festiwale smaków na stałe weszły do kalendarza imprez w regionie. W czwartek smakołyki w wykonaniu pań z różnych stron naszego powiatu degustowano w Kikole

W sali imprez „Piekarnia” zgromadziło się wielu gości, a wśród nich kilkadziesiąt uzdolnionych kulinarnie pań z całego powiatu lipnowskiego. – Smakołyki przygotowały po cztery panie z dziesięciu gmin, co dało 40 potraw. Wszystko było tak smaczne, że przyznaliśmy takie same nagrody, nie sposób było kogokolwiek wyróżnić – mówi Agnieszka Bieńkowska-Śliwińska z Lokalnej Grupy Działania Gmin Dobrzyńskich Region Południe. – To był nasz kolejny festiwal połączony z mistrzostwami kół gospodyń wiejskich. Poprzednio były różne konkurencje, jak np. robienie makaronu na czas. Tym razem panie otrzymały wałki do ciasta i... śpiewały karaoke. Zabawa była świetna.

W części artystycznej wystąpiła młodzież z Zespołu Szkół

w Kikole z rockowo-popowymi aranżacjami wokalnymi. Po degustacji mikrofony otrzymały przedstawicielki KGW, które uczestniczyły w IV Mistrzostwach Kół Gospodyń Wiejskich. Jury nie potrafiło rozstrzygnąć, która z sześciu drużyn wypadła najlepiej, dlatego nagrody zostały przyznane w formie losowania. Wszystkie panie, które przygotowały potrawy otrzymały upominki: zestawy noży kuchennych. Zwieńczeniem imprezy była biesiada i wspólna zabawa taneczna.

– Impreza była naprawdę udana, mnie się podobało. Zabawa mogłaby być jeszcze trochę dłuższa, bo po rozdaniu nagród panie od razu się pakowały i wyjeżdżały do domów. Ale cóż, najwyraźniej wszystko co dobre, szybko się kończy – mówi Małgorzata Wierzchowska z KGW Trutowo. –

Co do kulinariów, zaserwowałam żurek staropolski, mam nadzieję, że wszystkim smakował.

Na stołach pojawiło się też m.in. ciasto ze szpinakiem Doroty Winnickiej z Ostrowitego, roladki z fetą Beaty Gabryszewskiej z Ostrowitka, sernik pływający Joanny Kankowskiej z Łochocina, zapiekanka KGW Wierzbiczanki, smażone grzyby suszone Danuty Grączewskiej ze Żródeł czy jabłecznik z bitą śmietaną Renaty Orent z Bobrownik. Z dań mięsnych można było skosztować m.in. kotletów z kapustą Ewy Porzorskiej z Polichnowa, pasztetu drobiowego Czesławy Zielińskiej z Wioski, roladek z szynki Aldony Grzędzickiej z Wioski lub kotlecików wieprzowych w sosie Jolanty Wiśniewskiej z Tłuchówka.

(ak), fot. nadesłane



OGŁOSZENIE

*„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,
a wspomnień nikt nam nie odbierze,
zawsze będą z nami.”*

**Panu
Karen Avetisyan**

Wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

Składają:
Starosta Lipnowski
Krzysztof Baranowski
wraz ze współpracownikami.



Najpiękniejsza palma

SKĘPE ▶ Palma wielkanocna wykonana przez przedstawicieli Centrum Kulturalno-Oświatowo-Rekreacyjnego w Skępem zdobyła pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu

– Mam nadzieję, że palma nam nie odbije, ale wszystko możliwe – żartuje instruktorka CKOR-u Magda Krzywdzińska. – Zajęliśmy pierwsze miejsce, trudno było w to uwierzyć.

Skępska palma wyglądała najelegantniej, zawierała ponad 300 kolorowych bibułowych kwiatków. Głosowali zwiedzający muzeum i docenili kunszt naszych młodych artystów. Dzieła były anonimowe do czasu ogłoszenia werdyktu, skępska palma miała numer 5.

– Podczas wręczania nagród dostaliśmy tak gromkie owacje, że organizatorzy chyba przypuszczali,

że pół Skępego z nami przyjechało. Tak naprawdę był jeden autobus: dzieci i młodzież – twórcy palmy oraz kibicujące nam koło emerytów – opowiadają skępianie.

W skansenie nawiązali znajomości z artystami z całej Polski, podziwiali występy zespołów ludowych, do gustu przypadła im wystawa starych widokówek wielkanocnych z kolekcji Mariana Sołtobodowskiego z Warszawy i kiermasz rękodzieła. Reprezentowali też nasz region podczas uroczystej mszy świętej i procesji.

– Jestem dumna z dziecia-

ków, z ich zaangażowania, talentu, a przede wszystkim dziękuję im za radosną twórczość – mówi Magda Krzywdzińska. – Ile to było śmiechu podczas tworzenia najpierw koślawych, a potem wzorowych kwiatków. Nie lada wyzwaniem było także umocowanie ich na 3-metrowej konstrukcji, ale tym zajęłam się sama.

W nagrodę artyści skępskiego CKOR-u otrzymali album „Cztery pory roku w skansenie”, pamiątkowy dyplom oraz 200 zł.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane



Skępscy artyści i ich palma z nr 5

Lipno

Książka świętowała z dziećmi

Obchody Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci w miejscowej księgarni publicznej odbyły się w minioną środę pod hasłem „Wiele kultur – jedna opowieść”.



Dzieci wysłuchały książkowych historii w interpretacji znanych lipnowian

8 kwietnia Miejska Biblioteka Publiczna w Lipnie zaprosiła dzieci z lipnowskich przedszko-

li na Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci. Motto tegorocznego obchodów brzmiało

„Wiele kultur – jedna opowieść”. Przedszkolaki zaprezentowały popisy artystyczne, a fragmenty swoich ulubionych książek z dzieciństwa przeczytał między innymi burmistrz Lipna Paweł Banasik.

– Dzieciom czytały również: Renata Gołębowska, Anna Kozłowska, Maria Rykowska i Anna Marciniak – podsumowuje dyrektor MBP w Lipnie Ewa Charyton. – Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci był doskonałą okazją dla nas, aby zachęcić najmłodszych czytelników do odkrywania przyjemności z czytania książek. Dziękujemy wszystkim gościom za obecność, za piękne czytanie, za kilogramy cukierków dla dzieci.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane

Skępe

Bezpieczna szkoła

W minioną środę gimnazjaliści uczestniczyli w spotkaniu profilaktycznym „Stop uzależnieniom”. Pogadankę prowadził terapeuta uzależnień Ireneusz Margol.



Gimnazjaliści ze Skępego w szkole mogą czuć się bezpiecznie

Akcje profilaktyczne na stałe wpisały się do szkolnego kalendarza. W środowym spotkaniu uczestniczyli uczniowie klas pierwszych i drugich Gimnazjum im. Kościeleckich oraz szóstkaklasiści ze Szkoły Podstawowej w Skępem. Terapeuta uzależnień Ireneusz Margol opowiedział młodym o rodzajach i cechach uzależnień, szkodach zdrowotnych, społecznych i rodzinnych, przyczynach nałogów, wyjaśnił, dlaczego ludzie sięgają po używki i się od nich uzależniają. Nie obyło się bez rozmowy o polskich dealerach narkotyków.

Spotkanie było finansowane przez Miejsko-Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, gimnazjum, Urząd Miasta i Gminy Skępe oraz sanepid.

Kadra skępskiego gimnazjum robi wszystko, by szkoła była wolna od narkotyków i alkoholu. Nad prawidłowym zachowaniem i bezpieczeństwem uczniów czuwają nauczyciele podczas dyżurów. Nikomu na sucho nie uchodzą wagary. Nie ma mowy o opuszczaniu szkoły w czasie zajęć. – O każdej nieobecności

ucznia natychmiast informujemy rodziców – opowiada dyrektor Gimnazjum im. Kościeleckich Wojciech Budzyński. – Bezpieczeństwa naszych gimnazjalistów strzegą kamery. Każdy zakątek szkoły jest dokładnie przez nas obserwowany.

W szkole nie ma nagłego odwołania zajęć. O jakichkolwiek zmianach uczniowie i rodzice informowani są z wyprzedzeniem. Do dyspozycji młodych są pedagog szkolny Hanna Skibicka i psycholog Bożena Tybuszewska. Na brak „klientów” nie narzekają. Gimnazjaliści przekonali się, że warto porozmawiać o swoich problemach.

– Cieszę się z każdej osoby przekraczającej moje drzwi – mówi Hanna Skibicka. – Uczniowie najczęściej przychodzą do mnie z problemami w relacjach z rówieśnikami. W listopadzie i grudniu ruch jest wzmożony, bo wtedy młodzi szukają sposobu na poinformowanie rodziców o nie najlepszych wynikach w nauce.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

W SKRÓCIE

SKĘPE Poeci do piór Tylko do piątku, 17 kwietnia, można przesyłać do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Skępem swoje wiersze. Jury Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Gustawa Zielińskiego oceniać będzie twórczość poetycką amatorów w wieku od 10 do 21 lat. Na najlepszych czekają nagrody.

LIPNO Aparaty sprzed lat Od wtorku w Miejskim Centrum Kultury dostępna jest wystawa zabytkowych aparatów fotograficznych. Ekspozycja będą prezen-

towane do 28 kwietnia, można je oglądać od 8.00 do 18.00. Wstęp wolny. Wystawa powstała dzięki uprzejmości Grażyny Retlikowskiej oraz Marka Bykowskiego.

LIPNO Będzie słuchowisko Do Miejskiego Centrum Kulturalnego dotarło tylko jedno zgłoszenie w ramach konkursu na scenariusz słuchowiska dla dzieci. Autorką bajek dla najmłodszych do słuchowiska, które zostanie nagrane w studiu „REC”, jest Janina Kaczorowska.

(Lij)

Wyjazdowe zwycięstwo Mustanga

PIŁKA NOŻNA ➤ Zawodniczki UKS Mustang Wielgie udanie zainauguowały rundę wiosenną w III lidze piłki nożnej kobiet. Podopieczne Michała Ziemińskiego pokonały WAP Włocławek 4:1



Mustang znakomicie zaczął rundę wiosenną

WAP WŁOCŁAWEK VS UKS MUSTANG WIELGIE		
1	(0:1)	4
Gole		
Paulina Szczepaniak (2), Magdalena Żebrowska i Zuzanna Jaskuła		
Skład		
Marta Andrzejewska, Zuzanna Jaskuła, Anna Żebrowska, Natalia Stankiewicz, Kinga Marchlewska, Paulina Szczepaniak, Izabela Kwiatkowska (58' Ewelina Czubakowska), Monika Pikos (78' Dominika Zagórska), Agata Paszyńska (40' Ewelina Leśniewska), Magdalena Żebrowska i Anita Maćkiewicz		

W niedzielę UKS rozegrał swój pierwszy mecz rundy wiosennej w ramach rozgrywek III ligi kobiet (wcześniej pauzował). Były to derby regionu, w których nasz zespół zdecydowanie pokonał nowicjuszki z Włocławka. W pierwszej połowie UKS osiągnął przewagę, której wynikiem była bramka po indywidualnej akcji Pauliny Szczepaniak, strzelona w 20. minucie spotkania. Do przerwy utrzymał się wynik 1:0 dla UKS-u.

W drugiej części gry, w 50. minucie, w polu karnym faulowana była Magdalena Żebrowska, a rzut karny mocnym strzałem pod poprzeczkę wyegzekwowała Paulina Szczepaniak. Po bramce dla UKS-u włocław-

ski zespół ruszył do odrabiania strat i już w 52. minucie wywalczył rzut karny, zamieniając go na bramkę. Jednobramkowa przewaga zmobilizowała zespół z Wielgiego i w 65. minucie Magdalena Żebrowska strzeliła bramkę na 3:1. Wynik spotkania przypieczętowała Zuzanna Jaskuła strzałem w okienko, po sprytnie rozegranym rzucie pośrednim w polu karnym. Było to już w ostatnich minutach meczu. Ostatecznie UKS wygrał 4:1.

W kolejnym spotkaniu nasz zespół podejmie Vikinga Aleksandrów Kujawski, a mecz odbędzie się 18 kwietnia (sobota) o godz. 11.00 na boisku w Teodorowie.

Tekst i fot. (ak)

Aktualna tabela III ligi kobiet

Zespół	Mecze	Punkty	Zw.	Rem.	Por.	Bramki
1. KKP Chełmża	12	36	12	0	0	39-3
2. Gwiazda Toruń	12	28	9	1	2	31-11
3. Unifreeze II Górzno	11	21	7	0	4	37-14
4. Mustang Wielgie	10	21	7	0	3	29-13
5. GOKSiR Start Pruszcz	12	20	6	2	4	21-20
6. Spójnia Białe Błota	12	20	6	2	4	35-18
7. Zjednoczeni Kaczory	12	16	5	1	6	22-26
8. Viking Aleks. Kuj	12	8	2	2	8	9-24
9. Olimpia Grudziądz	12	8	2	2	8	19-35
10. Wisła Pędzewo	11	5	1	2	8	4-41
11. WAP Włocławek	12	3	1	0	11	12-53

Piłka nożna

Orion powalczył, ale przegrał

Ani Orion Popowo, ani Wiślanin Bobrowniki nie zdobyły choćby punktu na inaugurację rundy wiosennej B-klasy.

ORION POPOWO VS ZIEMOWIT OSIĘCINY		
2	(1:1)	4
Gole		
Bramki: Kotarski 44' karny, 89'		
Skład		
Rutkowski - Szymański (55' Szarłat), Bącela, Kantorski, Literski (46' Słomczewski Dawid) - Chojnicki Kamil, Sadowski (25' Wiśniewski), Chyliński (80' Bętlewski), Ramza - Samodulski, Kotarski.		

W sobotnie popołudnie Orion Popowo zmierzył się z trzecim w tabeli Ziemowitem Osiećciny. Początek meczu to ataki przyjezdnych. Najpierw Michał Rutkowski skutecznie bronił w sytuacji sam na sam, a następnie instynktownie reagował przy strzale głową z bliskiej odległości. Sytuacje niewykorzystane przez Ziemowitę mogły się zemścić. Po bardzo dobrym podłączeniu się do akcji i dośrodkowaniu Daniela Szymańskiego, w słupek trafił Kamil Kotarski. Niestety, to goście zdobyli prowadzenie. Po dośrodkowaniu z lewej strony i błędzie naszego obrońcy, napastnik z Osiećcin

strzelił gola na 0:1. Kiedy już się wydawało, że wynik do przerwy się nie zmieni, w polu karnym powalony został Kamil Chojnicki, a jedenastkę na bramkę zamienił Kamil Kotarski.

Gol do szatni miał pobudzić naszych graczy, lecz tak się nie stało. Ziemowit tuż po przerwie podwyższył wynik na 2:1. Orion w drugiej połowie prezentował się bardzo słabo. Goście, grając w osłabieniu z powodu czerwonej kartki, zdobyli jeszcze dwie bramki. Najpierw Rutkowski został zaskoczony po rzucie wolnym, a następnie sędzia spotkania słusznie podyktował rzut karny, który wykorzystał gracz Ziemowita. Orionowi w drugiej połowie udało się tylko raz zaskoczyć bramkarza. Po asyście aktywnego Chojnickiego, drugiego gola zdobył Kotarski.

Orion w tabeli jest szósty, a w najbliższy weekend zagra z Lubienianką Lubień Kujawski, czyli liderem B-klasy.

Punktów nie zdobyła też druga drużyna z naszego regionu, czyli Wiślanin Bobrowniki. W meczu na dzień B-klasy Wiślanin uległ 0:1 WAP Włocławek i w tym momencie okupuje ostatnie – ósme miejsce w tabeli. W następnej kolejce Wiślanin zagra z Tęczą Topólka.

Tekst i fot. (ak)



Orion musi postarać się o kolejne punkty

Aktualna tabela B-klasy:

Zespół	Mecze	Punkty	Zw.	Rem.	Por.	Bramki
1. Lubienianka						
Lubień Kuj.	11	30	10	0	1	52-14
2. Kujawiak Kruszyn	10	27	9	0	1	72-13
3. Ziemowit Osiećciny	11	24	8	0	3	41-14
4. Polonia Bytów	10	16	5	1	4	17-15
5. Tęcza Topólka	11	12	4	0	7	19-29
6. Orion Popowo	11	10	3	1	7	25-36
7. WAP Włocławek	11	5	1	2	8	13-48
8. Wiślanin Bobrowniki	11	2	0	2	9	8-78

Ruszyła runda wiosenna KLO

PIŁKA NOŻNA ➤ W niedzielę, po zimowej przerwie, wznowiła rozgrywki Kikolska Liga Orlika. W pięciu meczach padło aż 39 bramek

Kikolska Liga Orlika tradycyjnie już rozgrywana jest w formule jesień-wiosna. Po dziewięciu jesiennych kolejkach, na czele znajdowały się zespoły Agromleczu i Dream Team. Ale po porażce Agromleczu z OSP Kikół 0:5 w pierwszej wiosennej kolejce oraz wygranej Dream Team z Drzewiarzem 7:0, zaszła istotna zmiana w tabeli. Szczegóły poniżej.

Następna seria gier już 19 kwietnia. Patronem medialnym KLO jest tygodnik CLI.
(ak), fot. nadesłane

Wyniki X kolejki	
TERAZ LIPNO VS UKS SKĘPE	BBS SKŁAD VS GREEN TEAM
(3:6)	(7:6)
DREAM TEAM VS DRZEWIARZ BIS	OSP KIKÓŁ VS AGROMLECZ
(7:0)	(5:0)
POWER RANGERS VS BLUE BROTHERS	
(5:0)	

Aktualna tabela KLO

Lp.	Drużyny	M	Pkt	Z	R	P	Bramki	+/-
1.	Dream Team	10	25	8	1	1	50-13	+37
2.	Agromlecze	10	24	8	0	2	39-20	+19
3.	Power Rangers	10	21	7	0	3	39-24	+15
4.	OSP Kikół	10	19	6	1	3	36-23	+13
5.	UKS Skępe	10	18	6	0	4	52-31	+21
6.	Teraz Lipno	10	14	4	2	4	46-35	+11
7.	Drzewiarz Bis	10	10	3	1	6	32-33	-1
8.	Blue Brothers	10	6	2	0	8	19-51	-32
8.	Green Team	10	6	2	0	8	38-64	-26
10.	BBS Skład	10	4	1	1	8	11-75	-64



Odrodzenie Tłuchowii

Po trzech porażkach z rzędu od inauguracji rundy wiosennej, zakończyło się dryfowanie w dół tabeli. Tłuchowia rozbiła Zgodę Chodecz aż 6:0!

To było bardzo ważne spotkanie dla beniaminka A-klasy, który przestał być najlepszym zespołem z regionu lipnowskiego na tym szczeblu rozgrywek. Gdyby Tłuchowia nie wygrała i tym razem, w oczach zawodników drużyny zaczęłoby coraz poważniej zaglądać widmo strefy spadkowej. Ale nic z tych rzeczy, bo Tłuchowo się

zmobilizowało. Duża w tym zasługa Dariusza Grabskiego, który skompletował hat-tricka.

Tłuchowia zaczęła znakomicie, a gola już w 10. minucie zdobył najskuteczniejszy na wiosnę Paszyński. Grabski podwyższył na 2:0 w 23. minucie. Po kolejnych pięciu było już 3:0, tym razem trafił Sulkowski. Taki wynik utrzymał się do przerwy. Drugą połowę Tłuchowia także zdominowała, nie pozwalając rywalom na wiele. Nasi zawodnicy dołożyli kolejne trzy gole. Dwa razy trafił Grabski, raz Sadowski i ostateczny wynik znany był po 72 minutach gry. Nasza drużyna wygrała 6:0 i zdobyła pierwsze punkty na wiosnę.

Z 23 oczkami na koncie Tłuchowia jest szósta w tabeli. W kolejnym meczu zagra na wyjeździe z Lechem Dobrze, który właśnie poległ 0:7 w Dobrzyniu nad Wisłą. Szansa na punkty jest zatem spora.

(ak)

GZS TŁUCHOWIA TŁUCHOWO VS ZGODA CHODECZ		
6	(3:0)	0
Gole		
Paszyński 10', Sulkowski 28', Grabski 3 (23', 61', 72'), Sadowski 70'		
Skład		
Witkowski - Olaszewski, Uczciwek, Zbrożek, Sadowski - Paszyński (60' Zawitowski), Obernikowicz, Gaul, Gapiński, Sulkowski (75' Kopyciński) - Grabski (85' Rykaczewski)		

Nieudany wyjazd Wichra

W przysłowiową kratkę gra w A-klasie Wicher Wielgie. Na wiosnę drużyna trenera Wasielewskiego ma na koncie dwie porażki i dwa zwycięstwa.

Przypomnijmy, że piłkarze z Wielgiego zaczęli od pogromu 1:6 w Służewie. Potem były dwie wygrane: wyjazdowe 1:0 w Choceniu i efektowne 5:3 u siebie ze Skrwą Skrwilno. Niestety, zespół nie potrafi najwyraźniej utrzymać dobrej formy, bo kolejny mecz znowu przegrał, a wynik rozstrzygnięty był już po 30 minutach. Niewielkim usprawiedliwieniem jest fakt, że Wzgórze Raciążek po tym spotkaniu i porażce Victorii Smólnik awansowało na pozycję lidera rozgrywek.

Nie dość, że Wicher po 20 minutach przegrywał 0:2, to dziesięć minut później samobójczego gola zdobył Pawlicki i wiadomo było, że z Raciążka nasz zespół wróci na tarczy. W drugiej połowie ekipa z Wielgiego powalczyła o nieco korzystniejszy rezultat i w samej końcówce honorowego gola zdobył Pawlicki, rehabilitując się za wcześniejszego „swojaka”.

Po 17 kolejkach Wicher ma 22 punkty i zajmuje siódme miejsce w gronie czternastu ekip. W kolej-

nym meczu podejmować będzie u siebie niżej notowany MGKS Lubraniec. Spotkanie w niedzielę o godz. 16.00.

(ak)

WZGÓRZE RACIĄŻEK VS WICHER WIELGIE		
3	(3:0)	1
Gole		
Pawlicki 90'		
Skład		
Gębarski – Jankowski, Marczewski, Łukasz Maciejewski, Borowicz – Raniszewski, Kosowski, Ziemiński, Laskowski, Paszyński – Pawlicki. Zmiany: Ździebłowski, Bułkowski, Rafał Maciejewski.		

Wiśła rozstrzelała Lecha

PIŁKA NOŻNA ➤ Po pierwszej połowie (1:0) wygrana była blisko, ale chyba niewielu kibiców wierzyło, że Wiśła Dobrzyń rozbije w pył Lecha Dobrego. Skończyło się pogromem, o czym świadczy wynik 7:0

Po dwóch zwycięstwach w rundzie wiosennej A-klasy, Wiśła Dobrzyń zatrzymała się na Zgodzie Chodecz, z którą tylko zremisowała. Ale zawodnicy nie dali chwili wytchnienia swoim kibicom, którzy musieli bardzo często okłaskiwać ich w meczu z Lechem Dobrym. Zwykle przed własną publicznością dobrzyńianie grają pewnie i atakują od pierwszej do ostatniej minuty. Podobnie było i tym razem. Choć do przerwy go-

spodarze prowadzili tylko 1:0, po wykorzystanym przez Mateusza Habasińskiego rzucie karnym, to w drugiej odsłonie dali prawdziwy koncert.

Najpierw w 53. minucie, po rozebraniu rzutu różnego, gola strzelił Piotr Dzierżanowski. Po kolejnych trzech minutach i trafieniu Roberta Nowakowskiego było już 3:0. Wiśła atakowała niemal bez przerwy i stłamsiła rywali, którzy właściwie prawie

wcale nie zagrażali bramce miejscowych. Ostatnie 20 minut bez dwóch zdań należało do najlepszego snajpera Wiśły Damiana Bukowskiego, który zdobył aż 4 gole!

Wiśła wygrała 7:0 i z 22 punktami jest dziewiąta w tabeli. W najbliższej kolejce zagra z Grottem Kowalki na wyjeździe.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski



Na 2:0 trafił Piotr Dzierżanowski

WISŁA DOBRZYŃ VS LECH DOBRE		
7	(1:0)	0
Gole		
Habasiński 38' karny, Dzierżanowski 53', Nowakowski 56', Bukowski 4 (71', 85', 87', 89')		
Skład		
Opalczewski - Juliusz Habasiński, Frelichowski, Łabiszewski - Jasiński, Piekarski, Kwiatkowski, Dzierżanowski, Mateusz Habasiński - Szklarczyk, Bukowski. Zmiany: Nowakowski i Górecki		



Jeden z nielicznych ataków Lecha, ale Rafał Opalczewski zachował czyste konto



Wiślanie cieszą się po zdobyciu kolejnego gola

Siatkówka

Wiślanin wygrał w Dobrzyniu

Wiślanin Bobrowniki nie miał sobie równych w turnieju siatkówki, zorganizowanym przez Dobrzyńskie Centrum Sportu i Turystyki. Zawody rozegrano w niedzielę, 12 kwietnia.

Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem. 8 zespołów, 58 zawodników, rozegrano 18 meczów. Jak na kraj mistrzów świata przystało, siatkówka również w naszym regionie jest bardzo popularna.

Ekipy zostały podzielone na dwie grupy, w których sety rozgrywano do 15 pkt., a mecze do dwóch wygranych setów. W grupie A wystąpili: Junior Nasiegniewo, LWB Lenie Wielkie, Wiślanin Bobrowniki i Suradówek. W grupie B zagrały ekipy: Brudzenia Duże, Wielgie Team, Chalina i Debiutantów.

Niezwykle zaciętą rywalizację kibice oglądali w grupie A, gdzie cztery spośród sześciu spotkań zakończyły się tie-breakami, a o zwycięstwie w setach często decydowała gra na przewagi. Najlepiej w tej sytuacji odnalazły się ekipy Suradówka (3 zwycięstwa) i Bobrownik (2 zwycięstwa), to one awansowały do półfinałów. W grupie B świetnie zaprezentowała się ekipa Debiutantów, która w 3 meczach nie straciła nawet seta. Drugie miejsce wywalczył zespół Wielgie Team. Po rozgrywkach grupowych, odbyły się mecze o VII i V miejsce. W tym pierwszym LWB

pokonało Chalina 2:0, natomiast w spotkaniu o V lokatę Junior Nasiegniewo zwyciężył z Brudzeniem 2:1.

Mecze półfinałowe zdominowały zespoły z grupy A: Wiślanin Bobrowniki po znakomitej grze pokonał Debiutantów 2:0, a Suradówek w takim samym stosunku odprawił Wielgie Team. W związku z tym w meczach o III i I miejsce (grano do 25 pkt) doszło do grupowych rewanżów. Trzecią lokatę wywalczyli Debiutanci, którzy podobnie jak w meczu grupowym, pokonali Wielgie Team 2:0. Rewanż udał się za to w meczu finałowym. Wiślanin Bobrowniki tym razem pokonał Suradówek 2:0 (w grupie 1:2) i mógł cieszyć się ze zwycięstwa w całym turnieju.

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał sędziowie: Piotr Bychowski, Jarosław Lubomski, Anna Katolik i Piotr Wyszniński. Dyplomy wszystkim drużynom, puchary trzem najlepszym zespołom i statuetkę najlepszemu zawodnikowi Bartłomiejowi Rutkowskiemu z Wiślanina Bobrowniki wręczył dyrektor DCSiT Stanisław Niekraś.

(ak), fot. DCSiT

Klasyfikacja końcowa turnieju:

- I – Wiślanin Bobrowniki
- II – Suradówek
- III – Debiutanci
- IV – Wielgie Team
- V – Junior Nasiegniewo
- VI – Brudzeń Duży
- VII – LWB Lenie Wielkie
- VIII – Chalina



MVP zawodów Bartłomiej Rutkowski z Wiślanina Bobrowniki z dyrektorem DCSiT Stanisławem Niekraśem



Pamiątkowe zdjęcie uczestników turnieju